



Spotkanie w KW PZPR



**Godni
reprezentanci
młodzieży
Pomorza
Zachodniego**

WCZORAJ odbyło się spotkanie szczecińskich władz politycznych z delegatami Pomorza Zachodniego udającymi się na XI Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów. Delegaci zostali przyjęci przez Egzekutywę KW PZPR w Szczecinie, z sekretarzem KW Kazimierzem Cyprynakiem.

Edward Gierek przyjął delegację LWP

WARSZAWA PAP. Z okazji 25-lecia pokojowej służby żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego pod flagą ONZ — I sekretarz KC PZPR Edward Gierek przyjął wczoraj delegację reprezentującą blisko 12-tysięcną rzeszę żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego, którzy zgodnie reprezentowali i reprezentują imię Polski w różnorodnych międzynarodowych miastach pokojowych.

Dziś podniesienie bandery na m/f „Pomerania”

DZIS przy nabrzeżu wyposażonym w nowoczesny sprzęt, w tym w nowoczesny podnośnik bandery, zostanie podniesiona bandiera na promie pasażersko-samochodowym m/f „Pomerania”. Ta nowoczesna jednostka, zaprojektowana i budowana w naszej stoczni, pływając będzie pod banderą Polskiej Żegligrzy Bałtyckiej w Kolorado.

M/f „Pomerania” otwiera serię składającą się z siedmiu jednostek, zamówionych przez tego armatora. Prom pływając będzie na trasie Świnoujście—Ystad, a w każdej podróży może zabierać blisko 1 tys. pasażerów, 273 samochody osobowe lub 28 zestawów ciężarowych. Prędkość eksploatacyjna promu — 20,4 węzła — umożliwi odbywanie w ciągu doby aż czterech rejsów na wspomnianą linię.

Generalnym projektantem serii promów jest mgr inż. Andrzej Zaroch ze szwedzkiego biura projektowo-konstrukcyjnego, projekt architektoniczny opracował mgr inż. arch. Florian Grzybowski, zaś głównym budowniczym jest inż. Franciszek Marciszewski. Prom budowany był pod patronatem stoczniowej organizacji młodzieżowej, która także patronuje budowie całej serii tych jednostek.

„Pomerania” dowodzić będzie kpt. ż.w. Alfred Chlebionek. (awa)

Prywatna armia księcia Athollu

KSIĄŻE Athollu jest jedynym Brytyjczykiem dysponującym specjalnym zezwoleniem królewskim na utrzymywanie prywatnej armii. Ta armia liczy 20 oficerów i 50 żołnierzy, a uzupełnia ją orkiestra złożona z 20 kobzarzy i doboszów.

PRYWATNA armia Athollu, której siedzibą jest zamek Blair w hrabstwie Perthshire w Szkocji, ma charakter wyłącznie ceremonialny. Wchodzący w jej skład strzelcy górsy, ubrani w tradycyjne szkockie mundury wyróżniające się kraskami i spódnicami, znakomicie prezentują się na paradzie. Na ostatnim przeglądzie armii (który odbył się 28 maja) jej dowódcą — 47-letni George Iain Murray, aktualny posiadacz tytułu księcia Athollu, wywodziący swoje pochodzenie od zamieszkałych niegdyś Szkotów Północnych, zadeklarował uroczystie całkowitą gotowość uczestnictwa w pokojowej kooptacji międzynarodowej, oświadczając, że „nigdy nie wejdzie na szczyt wojenny”. Parady armii na zamku Blair oglądał 2 tys. przybyłych gości. Była ona filmowana przez ekipy telewizyjne z RFN, Francji i Japonii.

Zezwolenie na utrzymywanie prywatnej armii na zamku Blair podpisał w 1844 r. królowa Wiktorja, pełna podziwu dla panującej nad okolicą twierdzy (podobno zamek Blair dostarczył królowej Wiktorji i jej małżonkowi, księciu Albertowi, inspirował do budowy własnego zamku w górach szkockich — Balmoral, który jest dzisiaj jednym z ulubionych miejsc pobytu królowej

— PRZEWODNICZĄCY RW FSZMP Wojciech Kaźmierczak przedstawił członkom Egzekutywy siedmiu szczecińskich delegatów na Festiwal a także towarzyszącą delegatom w ich wyjeździe na Kubę grupę turystyczną oraz reprezentowaną przez 25 osób Chór Akademicki Politechniki Szczecińskiej. Jak już informowaliśmy szefem szczecińskiej grupy festiwalowej został Tadeusz Mazur — przewodniczący ZZ ZSMP przy Stoczni im. A. Warskiego. Ponadto w skład delegacji weszli: Stanisław Stefaniak — pracownik Pryzycznego Kombinatu Rolnego, Bożena Kilińska — brygadziśka z ZNTK w Starogardzie, Maryla Antoniewicz oraz Henryka Mamrot — reprezentującą harcerzy Zachodniopomorskiej Chorągwi ZHP. Zbigniew Łyczakowski — asystent w Politechnice Szczecińskiej, działacz ZSPS i Marek Nielek — absolwent Akademii Rolniczej w Szczecinie.

(Dokończenie na str. 2)

Wstrząsy sejsmiczne w Salonikach

ATENY PAP. W śróde nad ranem w Salonikach nawiedziły silne wstrząsy sejsmiczne, które wywołały panikę wśród mieszkańców tego miasta, pamiętających tragiczne trzęsienie ziemi z 20 czerwca 61 r.

Miliony fałszywych dolarów

LONDYN PAP. Rzecznik Scotland Yardu oświadczył, że policja brytyjska i amerykańska prowadzą w Londynie i Paryżu energiczne śledztwo w sprawie nagłego pojawienia się na rynku znacznych ilości fałszywych dolarów. Rzecznik oświadczył, że fałszywe banknoty przedostają się do Anglii i Francji z Ameryki Południowej via Afryka Zachodnia. Są to „prawie doskonałe imitacje” 100-dolarowych banknotów. Policja brytyjska przechwyciła już ok. 5 mln. w innych częściach świata wykryto ich ponad 15 mln.

K

**Kurier
Szczeciński**

CZWARTEK,
6 LIPCA
1978 ROKU
WYD. AB

26-IV-1945
NIEZŁAMANY ZIEMI SKŁAD WZĘT ROD

Nr 151 (10 430)

Rok założenia 1945

Cena 1 zł

Miękkie lądowanie „Sojuza-30” w Kazachstanie

Duma, podziw i radość z pomyślnie zakończonego lotu



MOSKWA PAP. 5 lipca 1978 roku po pomyślnym wykonaniu zaplanowanych badań i eksperymentów na pokładzie orbitalnego zespołu naukowo-badawczego „Salut-6” — „Sojuz-29” — „Sojuz-30” międzynarodowa załoga w składzie: dwukrotny Bohater Związku Radzieckiego, lotnik-kosmonauta ZSRR Piotr Klimuk i kosmonauta-badacz, obywatel PRL Mirosław Hermaszewski, powrócił na Ziemię. Pracę na pokładzie stacji orbitalnej „Salut-6” kontynuują kosmonauci Władimir Kowalok i Aleksander Iwanow.

Aparat ładujący statku „Sojuz-30” dokonał łagodnego lądowania w przewidzianym rejonie terytorium Związku Radzieckiego w odległości 300 km na zachód od miasta Celinograd (północny rejon Kazachstanu).



WIEŚĆ o pomyślnym wylądowaniu na Ziemi załogi „Sojuza-30” lotem błyskawicy rozszła się po całym kraju. Bezpośrednie relacje radiowe oraz komunikat telewizyjny o pomyślnym powrocie załogi z trwającego 8 dni wyprawy w Kosmos spotykały się z żywym odzwierciedleniem wśród mieszkańców naszego kraju; w wypowiedziach udzielonych „na gorąco” reporterom PAP akcentowano radość z tego wydarzenia oraz podziw dla wspaniałej radzieckiej techniki kosmicznej, podziw dla mistrzowskiego kunsztu załogi „Sojuza-30”. Wskazywano, że lot stanowi wzbogacenie polsko-radzieckiej współpracy o nowe, historyczne elementy.

Z wielką radością powitali fakt powrotu kosmonautów na Ziemię mieszkańcy Wolowa — rodzinnego miasta mjr. Hermaszewskiego oraz społeczeństwo Poznania, skąd pochodzi konsultant kierownika lotu ppłk Zenon Jankowski.

Zmarł Jan Mietkowski

WARSZAWA PAP. 4 lipca br. zmarł w wieku lat 55 w Warszawie Jan Mietkowski — zastępca członka KC PZPR, minister kultury i sztuki.

RADA Państwa PRL uchwalała z dnia 5 bm. nadała kosmonaucie-badaczowi, mjr. dypl. pilotowi Mirosławowi Hermaszewskiemu Order Krzyża Grunwaldu I klasy. Kolejną uchwałą Rada Państwa nadała Order Krzyża Grunwaldu I klasy lotnikowi-kosmonaucie ZSRR, dwukrotnemu Bohaterowi Związku Radzieckiego, ppłk. Piotrowi Klimukowi. Rada Państwa nadała też Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski ppłk. dypl. Zenonowi Jankowskiemu.

Czerwone Brygady znów w akcji

RZYM PAP. W środę rano dokonano w Mediolanie zamachu na jednego z dyrektorów znanych zakładów gumowych „Pirelli”. 45-letni Gavino Mancata został raniony w nogi przez terrorystów (mężczyznę i kobietę) w momencie gdy wychodził z domu.

Do zamachu tego przynależała sie terrorystyczna organizacja Czerwone Brygady, powiadająca o tym telefonicznie redakcję dziennika „Corriere della Sera”. Informator po zakomunikowaniu, że organizacja dokonała zamachu, odłożył słuchawkę nie zapowiadając jednakże publikacji komunikatu.

DZIS
W NUMERZE:

♦ W codziennej konfrontacji ♦ Świat papierowej sztuki ♦ Trybuna Czytelników ♦ Rosną „Police II”

Egz. obow. Reg. 20 / 78

Spotkanie w KW PZPR



(Dokończenie ze str. 1.)

PODZAS spotkania delegacji za poznali zebranych z farami przy-

Z PRASY PORANNEJ

NA WCZORAJSZYM posiedzeniu Sekretariat KW PZPR w Szczecinie ocenił gotowość do kampanii żniwowej w naszym województwie.

Jak wynika z przedstawionych materiałów, małe żniwa rozpoczną się w drugiej dekadzie lipca, zaś duże — na początku sierpnia i zbiegną się ze zbiorami rzepaku. Techniczne zabezpieczenie żniwa jest lepsze niż w roku ubiegłym, rolnictwo będzie dysponować większą ilością sprzętu. Nieprzerwaną pracę przy żniwach mają zapewnić ekipy pogotowia technicznego, które podobnie jak serwis fabryczny i „Agromy” czuwać będą przez całą dobę.

Sekretariat KW PZPR stwierdza, że generalnie rolnictwo szczecińskie jest przygotowane do akcji żniwowej.

Zderzenie pociągu z samochodem

Tragiczne skutki lekkomyślności

WCZORAJ około godz. 8.30 na nie strzeżonym przejeździe kolejowym w Warnicy (województwo szczecińskie) samochód osobowo-towarowy „Syrena R-20” należący do Cukrowni Kluczewo, wskutek lekkomyślności kierowcy Leona Róbaczewskiego wpadł pod pociąg osobowy. Samochód został kompletnie zgruchotany. Śmierć na miejscu poniosł pasażer „Syreny”,

gotowawczyński do Festiwalu. Mówiono także o masowym udziale młodzieży w czynach produkcyjnych, w wyniku których stworzono fundusz festiwalowy. Podkreślono także znaczny wzrost w okresie poprzędzającym młodzieżowe spotkanie na Kubie kontaktów z Kubanczykami, marynarzami statków zawiązanych do szczecińskiego portu i przechodzących rejonem w stoczniach Pomorza Zachodniego a także z kubaniską młodzieżą zdobywającą wiedzę w szkołach naszego regionu.

SZEF szczecińskiej delegacji, Tadeusz Mazur, powiedział:

— Wybór na reprezentantów województwa szczecińskiego na Festiwal jest dla nas najwyższym wyróżnieniem, ale także i wielkim zobowiązaniem do aktywnego w nim udziału. Ambicją szczecińskiej delegacji jest wnieść twórczy wkład w przebieg tej imprezy, a tym samym w walkę o pozytywne przeobrażenia współczesnego świata.

W imieniu Egzekutywy KW PZPR głos zabrał sekretarz KW Kazimierz Cypryński. Gratulując delegatom wyboru stwierdził m. in.:

— Spotkanie nasze jest wyrazem szacunku, jakim władze dają przedstawicielom młodzieży

inspektor cukrowni 58-letni Władysław Jankajt, kierownik i drugiego pasażera Mieczysława Wąsowskiego z Dębicy odwieziono w bardzo ciężkim stanie do szpitala.

PÓŁTORĘJ godziny później na trasie E-14 pomiędzy Wolinem a Dargobądzem doszło do zderzenia samochodu „Syrena” nr rej. KS 0931 prowadzonego przez Józefa Marcza z Nowej Huty, z „Fiatem” 125-p nr rej. OPC 0497, który prowadził Józef Konopka, mieszkaniec Nysy. Kierowca „Syreny” zginął. Kierowca „Fiatu” przewiozł do szpitala: Małgorzatę Marzec, żonę kierowcy „Syreny”, jego syna 11-letniego Janusza oraz kierowcę Róbaczewskiego. Wskutek zderzenia zginęła także żona kierowcy „Fiatu” — Józefa Konopkę. Jego żonę Izabelę i ich dzieci Sławomira i Joannę. Okoliczności wypadku bada m. in. (ap)

Odra — szansa nie tylko Szczecina

Bwie rzeki — jeden problem

„ZABUDOWA i wykorzystanie gospodarcze osi Wisły musi być traktowane jako kluczowa, lecz integralna część składowa ogólnego problemu gospodarki wodnej, obejmującej również odpowiednie prace w dorzeczu Odry i Warty” — cytując z wystąpienia E. Gierka na XII Plenum KC jest niejako mottem artykułu W. Magiera pt. „Miedzy Wisłą a Odrą”, zamieszczonego w ostatnim numerze „Polityki”.

Autorem, od lat wielu entuzjastą modernizacji Wisły, tym razem postuluje integrację gospodarczą obu arterii.

„Można wysunąć tezę — pisze W. Magiera — że nie ma Wielkiej Wisły bez Odry, jak i Odry bez Wielkiej Wisły. Teoretycznie biorąc zagospodarowanie i wykorzystanie zasobów wodnych Wisły i Odry, w sze-

rokin ujęciu wielozadaniowej gospodarki wodnej, można traktować oddzielnie. W praktyce jednak, w miarę budowy zbiorników retencyjnych, powstają problemy przerzutów wody z jednej zlewni na drugą, a zagospodarowanie dróg wodnych, w tym przede wszystkim transportowych, wymaga ich połączenia. Nie można zatem traktować tych rzek oddzielnie, lecz należy widzieć w perspektywie sieć dróg wodnych w naszym kraju.

OBIE te rzeki łączy Warta, Notec i Kanał Bydgoski, jednak ta droga wodna jest słabo wykorzystana, a to po prostu dlatego, że nie jest nowoczesna. Największe znaczenie — pisze autor — dla gospodarki kraju będzie miało zatem połączenie — Kanał Śląski. „Na obszarze śląsko-krakowskiego okręgu przemysłowego, sięgającego od Opola po Kraków, stanowiący ok. dziesiątej części tery-

torium kraju, dokonuje się połowy ogólnokrajowych załadunków i wyładunków kolejowych. Warunki terenowe w samej niecce węglowej uniemożliwiają zwiększenie ilości linii węzłów wylotowych. Dotyczy to również transportu samochodowego wymagającego rozbudowy dróg kolejowych. Tymczasem plany wydobywania węgla do 2000 r. w tym samym tylko Rybnickim Okręgu Węglowym wzrost produkcji węgla o około 50 mln ton rocznie” — czytamy w „Polityce”.

Jedyną drogą, która może być wywieźć ze Śląska tak ogromną masę towarową, będzie w przyszłości projektowany Kanał Śląski, który spełni także ważne funkcje transportowe w obrębie samego okręgu, a także umożliwi przerzut i doprowadzanie wody przemysłowej, bowiem... w perspektywie przyszłości planie gospodarki wodnej do 2000 roku przewidziano budowę zbiornika retencyjnego na Odrze w Raciborzu. Łączna jego pojemność ok. 350 mln m³ wody, zwiększona w miarę wydobywania z bogatych złóż w czasie zbiornika ok. 450 mln m³ w czasie, przy przeciętnym dwukrotnym napie-

Powołanie specjalnej grupy roboczej

Jak zwiększyć przeładunki towarów austriackich w naszym porcie?

POD koniec czerwca odbyło się w Krakowie jedenaste już z kolei posiedzenie austriacko-polskiego komitetu współpracy z portami morskimi. Komitet ten zbiera się co roku pod przewodnictwem dyrektora naczelnego Zespołu Portowego Szczecin — Swinoujście dra Jerzego Korzonka, by omówić wszystkie sprawy związane z obsługą towarów austriackich w polskich bazach morskich.

Ostatnie spotkanie miało nieco inny charakter, bowiem tematem przewodnim dyskusji były problemy zwiększenia tranzytu tego kontrahenta przez porty polskie oraz nawiązania ściślejszej współpracy między obydwoma partnerami w obrocie morskim.

NASZE porty i flota przeżywały ostatnio okres szybkiego rozwoju. Na czele Wybrzeża powstało wiele specjalistycznych baz obsługi ładunków, a po oddaniu do eksploatacji kolejnych inwestycji, m. in. portu chemicznego Świ-III, czy węglowo-udowego Świ-IV w Swinoujściu, dokerzy będą mogli szybciej i sprawniej przeładowywać większe partie towarów, nie tylko polskiego handlu zagranicznego. Położenie geograficzne Polski i jej portów stwarza przecież świetne warunki do obsługi tranzytu czechosłowackiego, węgierskiego, włoskiego, jugosłowiańskiego, rumuńskiego, a przede wszystkim — austriackiego. Wprawdzie towarowy tego ostatniego partnera stanowił tylko niewielki procent naszych obrotów tranzytowych, to jednak tak strona polska, jak i austriacka są zainteresowane jego zwiększeniem.

W roku ubiegłym dokerzy przeładowali blisko 78 tys. ton ładunków tego partnera, to jest o ponad połowę mniej niż dwa lata temu. Na ten wyraźny spadek obrotów miał decydujący wpływ zanik importu przez Austrię radzieckich opatentów i celulazy z krajów skandynawskich oraz importu i eksportu papieru i wyrobów papierniczych.

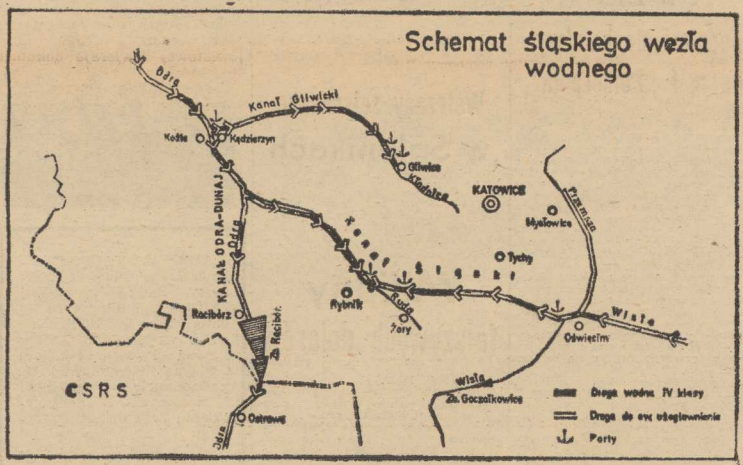
Nasz zagraniczny kontrahent jest zainteresowany zwiększeniem przeładunku swoich towarów masowych: surowców nawozowych, rud, czy pozostałości oraz drobnych w polskich bazach morskich. Strona austriacka wyraziła także gotowość dostaw doskonałej marki, ze względu na wysoki poziom techniczny tych urządzeń. Austriacy posiadają także, iż właśnie Zespół Portowy Szczecin — Swinoujście może stać się szybko największym ich portem tranzytowym.

Firma West-Alpine, producent urządzeń przeładunkowych, znana jest także naszym dokerom. W Szczecinie i Swinoujściu pracuje już wiele jej wyrobów, które spisuja się bez zarzutu. Ten sam kontrahent zaproponował także wybudowanie w naszym porcie nowoczesnej bazy przeładunku cementu luzem.

TAK więc współpraca polsko-austriacka w tej dziedzinie za interesowane są obie strony. W Krakowie powołano zatem specjalną grupę roboczą, która w najbliższym czasie rozpatrzy propozycje, które padły w toku tej interesującej dyskusji. (awa)

Sklep rybny na statku

GDANSK PAP. W Gdyni otwarto nowy sklep rybny, który urządzony został... na pokładzie statku. Do tego celu postużył wycofany z eksploatacji trawler biuro-owy, który został zaadaptowany przy Nabrzeżu Pomorskim nie opodal Skweru Kościuszki. Sklep cieszy się dużym powodzeniem. Czynny będzie podczas całego sezonu letniego.



wych Śląska i pełne wykorzystanie możliwości przepustowości Kanału Gliwickiego. Przez porty rzeczne w Gliwicach i Koźlu wywozi się rocznie zaledwie 2 do 3 mln ton węgla w kierunku Wrocławia i w relacjach długich do rejonu przemysłowego Szczecina oraz na eksport przez Zespół Portowy Szczecin — Swinoujście, wreszcie przez kanałowe połączenie Odry do Berlina Zachodniego i rejonów przemysłowych RFN nad Kanałem Środlądowym. Pełne cechy nowoczesnego transportu, jakim są regularność, ciągłość i względnie niski koszt przewozu osiągnie żegluga na Odrze dopiero w miarę realizacji programu modernizacji drogi wodnej, co równocześnie zwiększy jej przepustowość.

Tak więc zdaniem autora modernizacja naszej królowej musi być ściśle skorelowana z poczynaniami na Odrze, zwłaszcza unowocześnieniem śląskiego węzła wodnego, a także jak najpilniejszą budową kłamy spinającej obie wielkie rzeki.

Oprac. awa

Emil Wojtaszek zakończył wizytę we Francji

WCZORAJ dobiegła końca trzydniowa oficjalna wizyta we Francji ministra spraw zagranicznych PRL Emilia Wojtaszki. Tego dnia gościł on w Lyonie, głównym mieście regionu Rodan-Alpy.

W środę rano E. Wojtaszek dokonał otwarcia nowej siedziby Konsulatu Generalnego PRL w Lyonie.

Wczoraj E. Wojtaszek był gościem lyońskiej Izby Przemysłowo-Handlowej.

W środę został opublikowany komunikat o wizycie ministra Emilia Wojtaszki. W czasie pobytu we Francji min. E. Wojtaszek został przyjęty przez prezydenta Valéry'ego Giscard d'Estaing.

W czasie rozmów z ministrem spraw zagranicznych Francji Louisem de Guiringaud podkreślono zaostrzenie jakiegoś rodzaju spotkań, będących rezultatem podpisanego w 1975 roku karty przyjaźni między państwami obu krajów. Wyrażono zadowolenie z możliwości kontynuowania dialogu polsko-francuskiego, upamiętnionego w zeszłym roku oficjalną wizytą we Francji i sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka.

SPD żąda ponownie ustąpienia Filbingera

Premier Badenii-Wirtembergii wydał kilka wyroków śmierci

BONN PAP. We wtorek wieczorem oglądający magazyn „Panorama” telewizyjni mogli zobaczyć archiwalne dokumenty, z których wynikało, że na dzień 19 kwietnia 1945 roku w okupowanym przez hitlerowców Oslu obecny chadecki premier Badenii-Wirtembergii, Hans Filbinger, w charakterze sędziego sądu polowego wydał zaostrzenie wyrok śmierci na marynarza hitlerowskich sił zbrojnych, który zbiegł do Szwecji.

Napad na bank

PARYŻ PAP. W Bordeaux nie zidentyfikowany mężczyzna posługując się wyłącznie zwykłą kartką papieru zabrał 20 000 franków z tamtejszego banku. Bandyta nie mówił dyskretnie pokazał na siebie kartkę, na której widniała napis: „Nie mam nic do stracenia, proszę dać kasę i nie robić przeszkód”. Przerazony kasjer wykonał jego polecenie i mężczyzna z łupem spokojnie opuścił bank.

PRZEDSTAWIONE w magazynie telewizyjnym dokumenty zadawały kłopot twierdzeniu Filbingera, że poza jednym wypadkiem jako sędzia hitlerowskich sądów polowych nie brał udziału w rozprawach, które kończyły się wyrokami śmierci. Tym jednym wypadkiem, do którego Filbinger musiał się przyczynić po przedłożeniu dokumentów był wydany przez niego i wykonany na krótko przed zakończeniem wojny wyrok śmierci na marynarza Waltera Groegera za rzekomo próbę dezercji.

W środę dwa dzienniki ukazały się w Badenii-Wirtembergii — „Stuttgarter Nachrichten” i „Suedwestpresse” — stwierdziły, że Filbinger jako sędzia sądów polowych hitlerowskiej marynarki wojennej miał pod koniec drugiej wojny światowej udział w wydaniu dalszych dwóch zaostrzonych wyroków śmierci.

Zadaniem wielu w Republice Federalnej archiwizacji hitlerowskich sądów polowych działających w czasie drugiej wojny światowej zawierających dokumenty, które pozwoliłyby na udowodnienie Filbingerowi większej liczby tego rodzaju wyroków.

Jeden z zachodniemieckich adwokatów, Panka, uważa, że premier Badenii-Wirtembergii odpowiedzialny jest za blisko 120 wyroków śmierci.

SPD Badenii-Wirtembergii wysunęła w środę ponownie ża-

danie dymisji premiera tego kraju Hansa Filbingera. Również rzecznik Zarządu Federalnego SPD w Bonn wezwał prze wodniczącą Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej (CDU) Helmuta Kohla, aby w interesie swej partii i państwa szybko wyjaśnił sytuację.

Włochy nadal bez prezydenta

RZYM PAP. Przeprowadzona w środę po południu w Rzymie 11 tura wyborów prezydenckich nie przyniosła rozstrzygnięcia. Partia komunistyczna ponownie głosowała na swego kandydata, Giorgio Amendole, demokraci chrześcijańscy, podobnie jak w poprzedniej rundzie wyborów, wstrzymali się od głosowania, a elektorzy z ramienia partii socjalistycznej oddali białe kartki.

Nie ma spokoju w Bejrucie

BEJRUT PAP. W Bejrucie w dalszym ciągu trwa wymiana ognia między arabskim korpusem bezpieczeństwa a siłami prawicy libańskiej. Stanowiska prawicowców ugrupowań zbrojnych były ostrzeliwane w nocy z środę na czwartek przez artylerię korpusu. Sprawa przywrócenia pokoju w stolicy Libanu była w środę przedmiotem rozmów w Damaszku między prezydentem Syrii, Hafezem Asadem a libańskim ministrem spraw zagranicznych, Fuadem Butrosem.

Ostatni dzień na orbicie

OSTATNIA doba, ostatni dzień lotu międzynarodowej załogi „Sojuza-30” — Piotra Klimuka i Mirosława Hermaszewskiego. Wstali wszyscy wyjątkowo wcześnie, po budce nastąpiła o godz. 5 czasu warszawskiego. Kontrola systemów stacji orbitalnej, poranna toaleta, ostatnie wspólne śniadanie. Potem — ostatnie przygotowania statku transportowego do powrotu na Ziemię.

GODZ. 9.04
(CZASU WARSZAWSKIEGO)

ROZPOCZYNA się telewizyjny seans łączności. „Kaukazy” przechodzi do „Sojuza-30”. Jeszcze chwila i powoli zaczyna zomkować się luk oddzielając statek i stację orbitalną.

GODZ. 9.07

LUK zamknięty — melduje W. Kowalunek. Za parę minut wrócimy na swoje stanowiska robocze. Nasza kosmiczna wachla — trwa.

GODZ. 10.33

KOLEJNY seans łączności. „Kaukazy”, informując, że w ciągu 30 minut kontrolowali hermetyczność luku przejściowego, że nie stwierdzono żadnych zmian w ciśnieniu, „Zorza” przekazuje z kolei na statek dane dotyczące rozłączenia się „Sojuza-30” i zespołu orbitalnego.

GODZ. 12.12

W ETERZE słychać: „Do rozłączenia pozostało jeszcze 20 sekund, 10 sekund, 5, 4, 3, 2, 1 — start!”

Na monitorze widać ukończony przez zewnętrzną kamerę telewizyjną „Saluta-6” biały obraz „Sojuza-30” — jeszcze połączony ze stacją orbitalną. Nagle statek drga i — odepchnięty silnymi sprężynami — włącza komunikację — powoli odpływa w głąb ekranu.

GODZ. 14.44

NASTĘPUJE zapłon silnika statku, który pracuje przez 208 sekund. Potężny impuls hamowania — 130 metrów na sek. — strąca „Sojuza-30” z orbity i statek wchodzi na trajektorię kierowanego lądowania.

GODZ. 15.08

URYWA się łączność z Klimukiem i Hermaszewskim. Ogromna energia kinetyczna, jaką dysponuje statek kosmiczny w locie orbitalnym — nieznanie tylko zmniejszona przez impuls hamowania — zmienia się obecnie w energię cieplną w wyniku tarcia lądowania o atmosferę. Pojazd opada teraz w kuli rozżarzonej plazmy, w której na tzw. krawędziach natarcia temperatura dochodzi do blisko 10 tys. st.

GODZ. 15.15

GRUPA poszukująca przekazuje oczekiwany meldunek: jej samoloty i śmigłowce nawiązały łączność z kosmonautami. Otworzyły się spadochrony — najpierw hamujące, następnie główny — o powierzchni 1000 metrów kw. Lądownik znajduje się na wysokości 7 km i powoli opada z prędkością 8—6 metrów na sek.

GODZ. 15.31

Z GŁOŚNIKA rozlega się głos operatora: lądownik osiadł na Ziemi. Historyczny lot międzynarodowej załogi statku „Sojuz-30”, lot pierwszego polskiego kosmonauty, M. Hermaszewskiego i jego dowódcy, P. Klimuka zakończył się.

Zimnowojenne wystąpienie b. prezydenta USA

Nixon powraca na scenę polityczną?

BYŁY prezydent USA, Richard Nixon po 4 latach przebywania w prawie całkowitej izolacji, przybył 1 lipca do niewielkiej miejscowości Hyden w stanie Kentucky, aby wziąć udział w uroczystości otwarcia zbudowanego kosztem 2,5 mln dolarów ośrodka rekreacyjnego nazwanego jego imieniem. Nixonowi zgłotowano tam niezwykle entuzjastyczne przyjęcie, a on sam wygłosił 45-minutowe przemówienie, w którym wyraził zaskakującą administracji Cartera oraz wezwał ją do zajęcia znacznie twardszego stanowiska w rokowaniach ze Związkiem Radzieckim.

no jako nawiązanie do decyzji prezydenta o rezygnacji z budowy bombowca B-1.

LONDŹSKI „THE SUN” komentując wystąpienie Nixona pisze m. in.: „Richard Nixon usiłuje wrócić do życia politycznego. Okazuje się, że są jeszcze tacy, którzy za nim się opowiadają. Oczywiście, nie są oni w stanie go na razie rehabilitować jako niewinnego ofiary swego rodzaju czystki. Niemniej, bez względu na to, jakie owoce zgłotowano by jeszcze Nixonowi, weryfikacji, jaki wydał o nim świat po jego ustąpieniu brzmiał: „Był to najbardziej, najbardziej podły, oszukańczy, bezwzględny, dwulirowy, podstępny, pełen hipokryzji oszust, jaki kiedykolwiek zajmował tak wielki urząd”.

PRZYJĘCIE Nixona w Hyden, było niewątpliwie z góry zaaranżowaną demonstracją na rzecz byłego prezydenta. Ponad 40 tysięcy ludzi wznosiło okrzyki na cześć Nixona, niesiono transparenty chwalebne go jako wielkiego Amerykanina i jako „człowieka roku 1980”, a kilka orkiestr grało ulubione melodie Nixona. Jak mówią reporterzy — był on przyjmowany tam, jakby był rzeczywiście prezydentem.

NIXON wygłosił pierwsze od czasu swego rezygnacji przemówienie polityczne. W przemówieniu tym ostrzegł on, że przed ludzkością stoi obecnie większe niebezpieczeństwo niż sama wojna, a mianowicie niebezpieczeństwo podobów bez wojny.

Nixon stwierdził, że Stany Zjednoczone „nie powinny zmniejszać pomocy dla krajów, które chcą się bronić przed agresorami”.

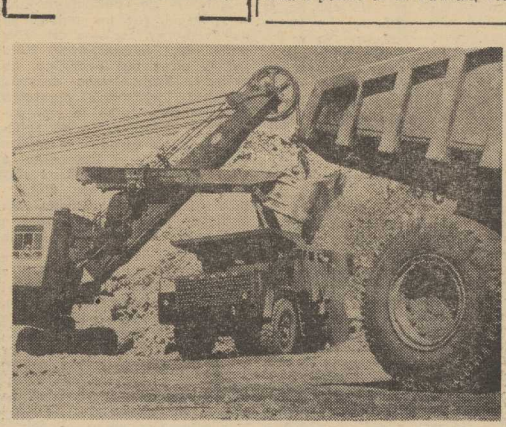
Nixon wystąpił z obroną CIA oraz opowiedział się za produkcją bomb neutronowej. Wezwał on administrację do prowadzenia rozmów z pozycji siły, a nie z pozycji słabości i stwierdził, że najlepszym atutem przetargowym jest potencjalnie „istniejący program zrzeczywości, a nie program, który istnieje tylko w projektach konstruktorów”.

Obserwatorzy polityczni uznali te wypowiedzi za bezpośrednie nawiązanie do decyzji prezydenta Cartera, odraczającej podjęcie konkretnych kroków w sprawie budowy bomb neutronowej na czas nieograniczony.

Nixon stwierdził dalej, że „ci, którzy uważają, iż nie powinniśmy kontynuować rozwoju naszych programów rozbrojenia, licząc na to, że Związek Radziecki w rewanżu również zrezygnuje ze swoich programów, i go do prostu natłumi”. Również ten zwrot uznali

W PÓŁNOCNEJ Mongolii, w okolicach Darchanu znajduje się jeden z największych obiektów przemysłowych tego kraju — kompleks górniczo-wydobywczy „Erdenet”. W jego skład wchodzi liczne zakłady przetwórstwa rud miedzi, energetyczna linia przesyłowa; powstaje linia kolejowa, która połączy kombinat z magistralą transmongolską.

NA ZDJĘCIU: kopalnia odkrywkowa „Erdenet” (CAF—Moncame)



Trwa proces oprawców z Majdanka

Wstrząsające zeznanie polskiego lekarza

BONN PAP. Wstrząsające szczegóły o mordowaniu dzieci w komorach gazowych w obozie zagłady na Majdanku przedstawił w środę przed sądem przysięgłych w Duesseldorfie lekarz polski dr Z. Pawlak, który

ry zeznał jako świadek. Był to 289 dzień rozprawy w procesie 14 członków załogi SS z Majdanka, który trwa przeszło 30 miesięcy.

Dr Pawlak opowiadał, że w lipcu 1943 r. zarządzono nieoczekiwanie zakaz opuszczenia bloków dla części obozu. Obserwował on, jak pod komory gazowe podjechał traktor z trzema przyczepami. Na przyczepach znajdowały się dzieci i trzy albo cztery kobiety, które już od dłuższego czasu były w obozie zagłady. Z pomieszczenia, w którym się znajdował, dr Pawlak widział jak wędrowno ofiary do komór gazowych i następnie wrzucono wywielicznymi cyklon „B”. Przez krótki czas słychać było jeszcze przytłumione krzyki. Po mniej więcej pół godzinie cofnięto zakaz opuszczania bloków.

Tego samego roku przeprowadzono dalsze „selekcje” dzieci do komór gazowych w czerwcu i sierpniu. Świadek zeznał, że nie wszystkie dzieci były uśmiercane gazem. Niektóre mordowano w lasach, w odległości kilku kilometrów od obozu w kierunku Lublina.

Śpiwory turystyczne na medal

WOJ. bielskie swoją szansę rozwoju upatrzyło również w turystyce i przemysle sportowo-turystycznym. Przykładem mogą być Bielskie Zakłady Wyrobów Filcowych. Dawnej wybrały one kapelusze, dziś produkują atrakcyjne i wysokiej jakości spiwory turystyczne, za które otrzymują liczne wyróżnienia i medale na krajowych i zagranicznych targach sprzętu sportowego i turystycznego.

W tym roku zakłady dostarczą ponad 230 tys. spiworów jedno- i dwuosobowych. Są to spiwory z kapusią i bez, wykonane z sznura i kolorowego stylonu. Takie spiwory jak: „Zuch”, „Promyk”, „Capi”, „Duet 1” i „Duet 2”, „Warta” czy „Ondraszek” zyskały sobie powszechne uznanie na rynku.

Antykonceptyjne perfumy?

JAK podała ostatnio prasa polska, rewelacyjne „perfumy antykonceptyjne”, opracowane przez dr. Andrew Shelly, laureata Nagrody Nobla 1977 w dziedzinie medycyny, mają wszelkie szanse wejścia na niedługo na rynek. Metoda użycia nowego środka antykonceptyjnego polega na wchłanianiu noszeniem hormonu, docierającego do ośrodków mózgowych i wywołującego ewaluację.

„Antykonceptcja przez nos” znajduje się jeszcze w stadium inhalacji doświadczalnych, jednak w ciągu 2-3 lat zostanie ostatecznie uosławiona.

BALONEM nad Atlantykiem

CHRISTOPHER Davy i Donald Cameron z USA przygotowują się do kolejnej próby lotu balonem nad Atlantykiem. Jak dotąd próby takie odbywano bez powodzenia, poczynając od z sobą sześć ofiar śmiertelnych.

Balon napędzany będzie mieszanką gorącego powietrza i helu. Gondola długości 4,5 metra zaopatrzona jest w maszt i żagiel oraz wysuwany kil na wypadek konieczności wodowania.

(CAF—UPI)

Rosną „Police II” Z DYREKTOREM O TERMINACH

SPOŚRÓD 12 firm budujących „Police II” największy zakres robót przypadł w udziale Szczecińskiemu Przedsiębiorstwu Budownictwa Przemysłowego. Budowlani z „przemysłówki” kładą obecnie fundamenty pod wszystkie niemal obiekty powstającej fabryki.

DO ich zadań należy również rozbudowa gospodarki wodno-selektowej zakładu. To ostatnie ma dla dalszego postępu prac, dla samego rozruchu nowych wytwórni i ich działania — kapitalne znaczenie. Rozstrzygać się Zakłady Chemiczne potrzebować będą dodatkowych ilości wody: studni głębinowych oraz pompowni dostarczających wodę z Odry. Rozbudowane muszą być także obiekty oczyszczalni ścieków przemysłowych i fekalnych.

Jak w praktyce wygląda realizacja tego ważnego zadania? Pytamy o to inż. Stanisława Gielarowskiego, zastępcę dyrektora ds. przygotowania produkcji w Szczecińskim Przedsiębiorstwie Budownictwa Przemysłowego.

— JEST to sprawa dla nas całkiem nowa — mówi dyr. Gielarowski. — Początkowo wykonawcą tych obiektów miało być Wrocławskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich. Decyzja o zmianie wykonawcy wyszła ze zjednoczenia „Zachód” we Wrocławiu na początku maja. Uzasadniono ją tym, że przedsiębiorstwo wrocławskie jest zbyt oddalone i ma za małe moce. Rozbudowa gospodarki wodno-selektowej to już czwarte zadanie, które po-

wierzone nam w Policech. Jest to zadanie ogromne — jego wartość wyniesie 2270 mln złotych, w tym wartość samych robót budowlano-montażowych 1200 milionów.

— KIEDY budowa tych obiektów zostanie zakończona? — W UCHWALE Rady Ministrów jest powiedziane, że do roku 1983. Natomiast „Police II” rozpoczyna produkcję w końcu drugiego kwartału 1980.

— JAKIE jest w tej chwili opóźnienie na działce wodno-selektowej?

— PRZYNAJMIENIEJ roczne, jeśli nie większe. Przy tym według planu mamy wykonać tam w ciągu dwóch lat roboty wartości 870 milionów złotych, a limit finansowy jaki został nam przyznany na ten rok wynosi tylko 81 milionów złotych. Jeśli mamy dotrzymać terminu, to powinniśmy wykonać około 200 milionów. Stąd wniosek: zagrożone jest terminowe zakończenie planowanych robót na tej działce i dostawę wody. Bez wody nie będzie działała ani elektrownia, ani żadna wytwórnia. Potrzebna jest zakładowa woda pitna, woda chłodnicza do chłodzenia urządzeń i woda technologiczna do samego procesu produkcji. Nasze przedsiębiorstwo jest odpowiedzialne za zagwarantowanie tych dostaw.

— JAK nadrobicie opóźnienie? — SA odpowiednie organa na budowie, które będą radzić nam tym, jak to zrobić, jak skoordynować prace różnych przedsiębiorstw.

— A PAN jest całkiem spokojny?

— NIE. Widzę zagrożenie z bliska. Mimo wszystko chcemy dostarczyć tę wodę w terminie. Zbyt długo trwało jednak przygotowanie tej inwestycji. Samo projektowanie było opóźnione o rok i do tej pory nie zostało ukończono. Otrzymujemy ciągle terminarz z biur projektowych. Każdy z nich jest „ostateczny”, a po dwóch czy trzech miesiącach zamiast zapowiedzianej dokumentacji przycho-

dzi kolejny terminarz, oczywiście też „ostateczny”. Brak w tym wszystkim koordynacji. Nie otrzymaliśmy dotychczas dokumentacji na sieć wodociągową, która już powinna być montowana, jest natomiast prawie kompletna dokumentacja na to, co ma być zbudowane na końcu. Do tego dochodzą powolne zakończenia w dostawach materiałów.

— JEST oprócz wody jeszcze drugi element tego zadania: sieć... — TAK, ale w tej chwili nie przywiązujemy do niego większej wagi, ponieważ budowa oczyszczalni nie jest warunkiem uruchomienia wytwórni. Obecnie na oczyszczalni ścieków w Policech ma jeszcze rezerwy. Później będziemy zresztą robić równoległe jedno i drugie: sieć wodną i oczyszczalnię.

— CO według harmonogramu powinno stać już na działce wodno-selektowej?

— NIE otrzymaliśmy na to zadanie żadnego harmonogramu. Moim zdaniem jednak makroinwestycja terenu powinna się zakończyć przynajmniej rok temu. Zaawansowana powinna być już budowa całej sieci podziemnej i sieci magistralnych. W tym roku powinny być wzniesione budynki.

— NIEDAWNO jeszcze nie się tam nie działo.

— TERAZ robimy wykopy i przystępujemy się do betonowania.

Rozmawiał:
TOMASZ ZIELIŃSKI

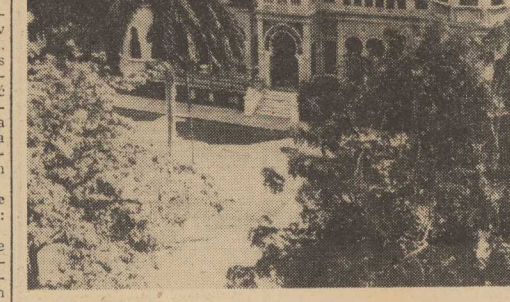
Kobiety, papierosy i... zawały

STWIERDZONO, że trzy czwarte kobiet, lecących ponad 50 lat i nie mających do tej pory kłopotów z sercem, zapada coraz częściej na niewydolność krążenia i ulega atakom serca, powodowanym nalogowym paleniem. Jak się okazuje, liczba „kandydatów do zawału” wśród palaczek stale wzrasta. Kobieta zbliżająca się do 50 lat i palącym nalogowo (ok. 35 papierosów dziennie) zwiększa ryzyko wystąpienia zawału.

Wydział Socjologii Pracy Studium Nauk Społecznych. Dla mnie pojęcie psychiki człowieka nie jest obce i bardzo przydatne w sprawach, o których mówimy.

Staramy się oddziaływać na cały zespół. Nie ma praktycznie jednej sprawy, z którą członkowie partii jak i bezpartyjni, która byłaby przez nas pominięta. Są sytuacje, kiedy trzeba samemu dociekać, wychodzić naprzeciw pracownikowi. Jeżeli to jest pożyteczne, włączamy się do załatwiania spraw zarówno w samym zakładzie, jak i w środowisku, a więc w różnych sferach, w różnym wymiarze. Nie ma „drobiazgów” nie warty zachodu. Dla każdego jego własna sprawa jest najważniejsza i tak też je traktujemy.

Rozmawialiśmy na przykład z jednym z kolegów. Nie był zbyt sumienny w pracy. Okazało się, że przyczyną jego postępowania były kłopoty rodzinne. Pomogliśmy mu je rozwiązać, kłopoty w pracy się skończyły. Nie podaję nazwiska z oczywistych względów. Mógłby powiedzieć, że jestem stanowisko pracy, zmienił najbliższe środowisko. Podobnie



KUBA. Zabytkowy pałac w stylu hiszpańskim w nadmorskiej miejscowości Cienfuegos. W okresie dyktatury mieściło się tu kasyno gry dla elity rządzącej. Obecnie w pałacyku znajduje się Klub Robotniczy, Muzeum Sztuki Ludowej i galeria malarstwa.

„WESOLY” AUTOBUS

— 25 CZERWCA br. wracam wraz z trzyletnią córeczką z Niechorza do Szczecina. Postanowiłem kupić autobus PKS odchodzący o godz. 16:13 z przystanku obok domu Frystanek „Biełkita” (jest to pierwszy przystanek w Niechorzu za Pogorzelicą). Wybrałem ten właśnie przystanek, ponieważ do „głównego” znajdującego się w centrum Niechorza, było daleko. Mając na uwadze to, że był to ostateczny autobus na trasie Trzebień — Szczecin, chciałem się z brakiem miejsca na przystanku

z daleka zobaczyć punktualność nadjeżdżającego autobusu PKS o znakach rejestracyjnych MK 77-95. Wozu nie było kompletnie pusto. Wsiadłem na przystanku, a kierowca nie zważał na to, że przed przystankiem, do mijającego pojazdu podjeżdżał inny autobus, który wjechał na przystanek.

Posiadałem to, owszem, ale gdy z dzieckiem dobiegaliśmy do autobusu (znajdował się właśnie obok tylnych drzwi), ten ruszył.

Zaczęliśmy padać deszcz. Staliśmy na ulicy bezradni z małym dzieckiem. Postanowiliśmy zatrzymać samochód osobowy, który mógłby podwieźć nas do następnego przystanku. Po krótkim czasie podjechał Fiat o szwedzkich znakach rejestracyjnych. Rozpoczęliśmy pogon za „szwedzkim” autobusem.

Autobus dopędził nas na przystanku „głównym” w centrum Niechorza, lecz nój pokój był bezowocny. Z powodu braku miejsca nie wpuściliśmy nas do środka. Na moje pytanie do kierowcy i konduktorki, dlaczego w ten sposób postąpiono ze mną i z dzieckiem, padła odpowiedź, że „nie było miejsca na przystanku”.

W tym samym czasie przystanęliśmy na przystanku „głównym” w centrum Niechorza, lecz nój pokój był bezowocny. Z powodu braku miejsca nie wpuściliśmy nas do środka. Na moje pytanie do kierowcy i konduktorki, dlaczego w ten sposób postąpiono ze mną i z dzieckiem, padła odpowiedź, że „nie było miejsca na przystanku”.

W tym samym czasie przystanęliśmy na przystanku „głównym” w centrum Niechorza, lecz nój pokój był bezowocny. Z powodu braku miejsca nie wpuściliśmy nas do środka. Na moje pytanie do kierowcy i konduktorki, dlaczego w ten sposób postąpiono ze mną i z dzieckiem, padła odpowiedź, że „nie było miejsca na przystanku”.

W tym samym czasie przystanęliśmy na przystanku „głównym” w centrum Niechorza, lecz nój pokój był bezowocny. Z powodu braku miejsca nie wpuściliśmy nas do środka. Na moje pytanie do kierowcy i konduktorki, dlaczego w ten sposób postąpiono ze mną i z dzieckiem, padła odpowiedź, że „nie było miejsca na przystanku”.

W tym samym czasie przystanęliśmy na przystanku „głównym” w centrum Niechorza, lecz nój pokój był bezowocny. Z powodu braku miejsca nie wpuściliśmy nas do środka. Na moje pytanie do kierowcy i konduktorki, dlaczego w ten sposób postąpiono ze mną i z dzieckiem, padła odpowiedź, że „nie było miejsca na przystanku”.

TRYBUNA CZYTELIŃKÓW

Mieszkańcy bloku przy ul. Herbowej 20

NIEBIEZPIECZNA PULAPKA

— BĘDĄC u córki mieszkającej w Szczecinie przy ul. Słowackiego 11, zauważyłem, obok hotelu robotniczego pozostałość po dużym budynku, który rozebrano jeszcze w zeszłym roku. Pozostałość to gruz oraz głębokie piwnice zalane obecnie wodą.

Miejsce to nie jest zabezpieczone, co grozi niebezpieczeństwem dla okolicznych mieszkańców. A jest ich tu dużo. Ich ulubionym miejscem zabawy jest właśnie teren, na którym stał ów budynek. W niedziele 15 czerwca br. widziałem, jak kilkunastu chłopaków sprawdza głębokość wody w piwnicy. Dopiero na moją interwencję odwróciła się od niebezpiecznego miejsca.

Niezależnie od tego woda w tych piwnicach ebuluje, jej odor dociera do pobliskich domów. Może ktoś spowoduje, jeżeli już nie zlikwiduje piwnice, to przynajmniej ich zabezpieczenie. Zanim dojdzie do tragicznego wypadku.

KAZIMIERZ MALACA
Grzyfice, ul. Nowy Świat 15/2

RACHUNKI ZAMIAST GAZU

— CZĘSTO ostatnio czytujemy informacje o szczepieniach mieszkańców nowych bloków, do których doposażają się gaz ziemny. Niestety, my lokatorzy bloku przy ul.

Herbowej 20 możemy tylko zaspokoić tym szczepieniem, ponieważ nie mamy gazu w ogóle. Zastosowanie litra wody to duży problem, nie mówię już o kąpieli.

W lutym br. zjawili się w naszym bloku ludzie, którzy powinni być w swoich mieszkaniach w godzinach od 9 do 12, ponieważ mieliśmy sprawdzić stan instalacji gazowych. Zastosowali się do tego „poleceń”, ale radom nie zważali na nasze skargi. Fachowcy rzeczywiście zjawili się w naszym bloku, ale tylko po to, by stwierdzić, że w przeważającej części nie ma prawie zupełnie ciśnienia. Samo przeprowadzenie nie przewodził nam zapewnił nam gazu, należy się wyminąć. Taki był wynik ekspertyzy, na której cała sprawa się zakończyła.

Telefonowaliśmy niejednokrotnie do Zakładów Gazowniczych, ale informowano nas iż „jest to sprawa administracji domów”. Tam kolei powiedziano nam, że „ekipa

VII MIĘDZYNARODOWE Biennale Plakatu w Warszawie

otwarte. Wielka konfrontacja światowej grafiki plakatuowej — różnych jej stylów, koncepcji artystycznych, perfekcji technik drukarskich i nadszania za modą. Liczba zgromadzonych plakatów na tegorocznej ekspozycji w warszawskiej Zachęcie przekroczyła dotychczasowe rekordy. Po raz pierwszy polscy graficy znaleźli się w czołówce światowej. Uwaga się po- wozesze, że plakat, tzw. „sztuka ulicy”, to polska specjalność. Od roku 1966 ekspozycje warszawskie stały się centrum prezentacji sztuki plakatuowej, a utworzenie w Wilanowie Muzeum Plakatu, gromadzącego plakaty polskie i zagraniczne, nobilitowało plakat do rangi sztuki, a nie tylko ulicznej formy grafiki użytkowej, której stał się obiektem zainteresowania i potrzebą chwili i informacją o jednorazowym wydarzeniu.

Obecna ekspozycja VII MBP w Zachęcie objęła niemal tysiąc prac. Nadesłano 274 plakaty 179 artystów z 54 krajów. Są one zwiastowaniem rzeczywistości i odbiciem aktualnych tendencji w grafice plakatuowej. Zgromadzone plakaty poruszają sprawy społeczne i polityczne, nawiązują do współczesnej rzeczywistości. Zastosowano podział według haseł: „Dziedzictwo kulturowe”, „Cywilizacja współczesna”, „Kultura i sztuka”, „Zachęta”, „Sztuka i teraźniejszość”, „Plakaty ideowo-społeczne”, „Plakaty o tematyce kulturalnej”, „Plakaty reklamowe”.

W tym katechizmie psotkaczkę, krzyk, prostotę, syntezę i umiarkowanie, wybijają się prace wielokrotnie. Wyróżniamy się Polacy, Japończycy, artyści z ZSRR, Szwedzi i RFN.

I nagrodę i Złoty Medal w dziedzinie plakatów ideowo-społecznych przyznano polskiemu grafikowi Janowi Szwedowi za plakat „Pożądaj Boże” (ilustracja czołgu w wielkiej żłobionej przestrzeni pól). II nagrodę i Srebrny Medal w dziale o te-

matyce kulturalnej otrzymał Francuzek Starostyński za plakat dla Teatru na Woli — „Leonce i Lena” Buchnera. Złoty Medal w dziale kulturalnym otrzymał Holender Mathieu z RFN za plakat teatralny do sztuki Schillera „Fiesco”. Medal Brązowy przypadł w udziale Luciano Leo z Włoch. Interesujący jest plakat z Finlandii, autorów Nieminen Heikki i Veistola Jukka z mottem: „Każdy rok pokój był naszym największym zwycięstwem”.

Wśród licznych plakatów w dziale o tematyce kulturalnej, znalazły się trzy plakaty jednego artysty ze Szczecina. Są to plakaty JAKA FIJALKOWSKIEGO do spektakli Teatru Polskiego: „Kartoteki” Żeromskiego i „Skiz” Zapolskiej.

Na tie „kolorowej dziesięć”, plakaty te wyróżniają się oryginalną kompozycją, syntezą rysunku, czy

otrzymała zlecenie” itp. Tymczasem tryb zaliczania tej sprawy nie jest ważny dla mieszkańców, pozaobowiązkowych możliwości korzystania z gazu. Jest nam obojętne, jakie przedsięwzięcie jest zobowiązane do wykonania tych prac, chcemy natomiast korzystać z gazu. Zamiast tego otrzymujemy jedynie rachunki z gazowni.

Miejsce to nie jest zabezpieczone, co grozi niebezpieczeństwem dla okolicznych mieszkańców. A jest ich tu dużo. Ich ulubionym miejscem zabawy jest właśnie teren, na którym stał ów budynek. W niedziele 15 czerwca br. widziałem, jak kilkunastu chłopaków sprawdza głębokość wody w piwnicy. Dopiero na moją interwencję odwróciła się od niebezpiecznego miejsca.

Niezależnie od tego woda w tych piwnicach ebuluje, jej odor dociera do pobliskich domów. Może ktoś spowoduje, jeżeli już nie zlikwiduje piwnice, to przynajmniej ich zabezpieczenie. Zanim dojdzie do tragicznego wypadku.

KAZIMIERZ MALACA
Grzyfice, ul. Nowy Świat 15/2

RACHUNKI ZAMIAST GAZU

— CZĘSTO ostatnio czytujemy informacje o szczepieniach mieszkańców nowych bloków, do których doposażają się gaz ziemny. Niestety, my lokatorzy bloku przy ul.

Herbowej 20 możemy tylko zaspokoić tym szczepieniem, ponieważ nie mamy gazu w ogóle. Zastosowanie litra wody to duży problem, nie mówię już o kąpieli.

W lutym br. zjawili się w naszym bloku ludzie, którzy powinni być w swoich mieszkaniach w godzinach od 9 do 12, ponieważ mieliśmy sprawdzić stan instalacji gazowych. Zastosowali się do tego „poleceń”, ale radom nie zważali na nasze skargi. Fachowcy rzeczywiście zjawili się w naszym bloku, ale tylko po to, by stwierdzić, że w przeważającej części nie ma prawie zupełnie ciśnienia. Samo przeprowadzenie nie przewodził nam zapewnił nam gazu, należy się wyminąć. Taki był wynik ekspertyzy, na której cała sprawa się zakończyła.

Telefonowaliśmy niejednokrotnie do Zakładów Gazowniczych, ale informowano nas iż „jest to sprawa administracji domów”. Tam kolei powiedziano nam, że „ekipa

W WARSZAWSKIEJ ZACHĘCIE

Świat papierowej sztuki Skromna prezentacja Szczecina

matyce kulturalnej otrzymał Francuzek Starostyński za plakat dla Teatru na Woli — „Leonce i Lena” Buchnera. Złoty Medal w dziale kulturalnym otrzymał Holender Mathieu z RFN za plakat teatralny do sztuki Schillera „Fiesco”. Medal Brązowy przypadł w udziale Luciano Leo z Włoch. Interesujący jest plakat z Finlandii, autorów Nieminen Heikki i Veistola Jukka z mottem: „Każdy rok pokój był naszym największym zwycięstwem”.

Wśród licznych plakatów w dziale o tematyce kulturalnej, znalazły się trzy plakaty jednego artysty ze Szczecina. Są to plakaty JAKA FIJALKOWSKIEGO do spektakli Teatru Polskiego: „Kartoteki” Żeromskiego i „Skiz” Zapolskiej.

Na tie „kolorowej dziesięć”, plakaty te wyróżniają się oryginalną kompozycją, syntezą rysunku, czy

otrzymała zlecenie” itp. Tymczasem tryb zaliczania tej sprawy nie jest ważny dla mieszkańców, pozaobowiązkowych możliwości korzystania z gazu. Jest nam obojętne, jakie przedsięwzięcie jest zobowiązane do wykonania tych prac, chcemy natomiast korzystać z gazu. Zamiast tego otrzymujemy jedynie rachunki z gazowni.

Miejsce to nie jest zabezpieczone, co grozi niebezpieczeństwem dla okolicznych mieszkańców. A jest ich tu dużo. Ich ulubionym miejscem zabawy jest właśnie teren, na którym stał ów budynek. W niedziele 15 czerwca br. widziałem, jak kilkunastu chłopaków sprawdza głębokość wody w piwnicy. Dopiero na moją interwencję odwróciła się od niebezpiecznego miejsca.

Niezależnie od tego woda w tych piwnicach ebuluje, jej odor dociera do pobliskich domów. Może ktoś spowoduje, jeżeli już nie zlikwiduje piwnice, to przynajmniej ich zabezpieczenie. Zanim dojdzie do tragicznego wypadku.

KAZIMIERZ MALACA
Grzyfice, ul. Nowy Świat 15/2

RACHUNKI ZAMIAST GAZU

— CZĘSTO ostatnio czytujemy informacje o szczepieniach mieszkańców nowych bloków, do których doposażają się gaz ziemny. Niestety, my lokatorzy bloku przy ul.

Herbowej 20 możemy tylko zaspokoić tym szczepieniem, ponieważ nie mamy gazu w ogóle. Zastosowanie litra wody to duży problem, nie mówię już o kąpieli.

W lutym br. zjawili się w naszym bloku ludzie, którzy powinni być w swoich mieszkaniach w godzinach od 9 do 12, ponieważ mieliśmy sprawdzić stan instalacji gazowych. Zastosowali się do tego „poleceń”, ale radom nie zważali na nasze skargi. Fachowcy rzeczywiście zjawili się w naszym bloku, ale tylko po to, by stwierdzić, że w przeważającej części nie ma prawie zupełnie ciśnienia. Samo przeprowadzenie nie przewodził nam zapewnił nam gazu, należy się wyminąć. Taki był wynik ekspertyzy, na której cała sprawa się zakończyła.

Telefonowaliśmy niejednokrotnie do Zakładów Gazowniczych, ale informowano nas iż „jest to sprawa administracji domów”. Tam kolei powiedziano nam, że „ekipa

W tym samym czasie przystanęliśmy na przystanku „głównym” w centrum Niechorza, lecz nój pokój był bezowocny. Z powodu braku miejsca nie wpuściliśmy nas do środka. Na moje pytanie do kierowcy i konduktorki, dlaczego w ten sposób postąpiono ze mną i z dzieckiem, padła odpowiedź, że „nie było miejsca na przystanku”.



Copyright by John Howlett 1977
Tłumaczył Sławomir WILKOSZ

141

— OK. Proszę o ciszę.
— Nymen do wieży.
— „Tango November” nad zewnętrznym markerem.
— Roger „Tango November” — zezwalam na lądowanie.

Pauza. Potem głos Duckhama:
— Pilot automatyczny wyłączony. Kłapy!
— Wypuszczone i zamocowane.
— Nasza lista kontrolna wyczerpana. Mijamy nadzieję, że na dole odebrali ją w całości.
— To był dowcip mechanika.

— Proszę o ciszę, Peter, pilnuj kontaktu wzrokowego. Ja obserwuję przrządy, George, podaj mi namiar wysokości nad środkowym markerem.

— Rozkaz — i znowu śmiech. — Teraz zobaczmy, jaka jest naprawdę widoczność!

Po chwili znowu brzęczy:
— Moim zdaniem, jesteśmy na wysokości pięćdziesięciu stóp.

— To cholernie nisko.

I w tej samej chwili głos Nymena:
— Widzę światła podejścia. Pół na prawo. Dwadzieścia na prawo.

Chwila ciszy. A potem nakładające się na siebie głosy.

— Szlag!
— Psia krew! Przepraszam, kapitanie — to był Peter Nymen.

— Przelecieliśmy!
— Kłapy dwa pięć!
— Mocno w górę. Wyciągnąć podwozie!

Pauza.
— Wznowimy się jak krowa. Daj pełną moc, George. Musimy wrócić na trasę, Peter, włącz Oscara.

— Roger.

— Szybko OK. Kłapy jeden cztery.

— Peter, co z goniometrem?

142

— Włączony. Słyszysz Oscar Echo.

Pauza.
— Choler! Niespokojny, urwany głos Nymena przebiega się przez gzygry i zakłócenia na taśmie:

— Tracimy szybkość i prędkość wznoszenia się.
— Tracimy szybkość i wysokość.

Tasma rejestruje dygotanie maszyny. Warunki atmosferyczne, czy awaria silników?

— Trzymaj kierunek, Peter — odzywa się spokojny głos Duckhama.

Ostry dźwięk ostrzegawczego dzwonka podrywa natychmiast trzech mechaników słuchających taśmy.

— Silnik numer dwa.

Dzwonek milknie, jakby przez kogoś wyłączony.

— Znowu fałszywy alarm. Na pewno!
— Możliwe. — Duckham wciąż nie traci spokoju i wydaje po chwili decyzję: — Procedura pożarowa silnika numer dwa.

— Na miłość boską! To wariactwo!

Czy to głos?
— George. Procedura pożarowa — znowu rozkazuje Duckham.

— Przelącam całą moc na silnik numer trzy. — To głos mechanika.

— Zamknąć przepustnicę numer dwa.

Przerwa. Potem Duckham ostro i głośno: — Peter!

— Przepraszam — głos Nymena drży. — Zamykam przepustnicę numer dwa.

Mechanik: — Włączam dźwięk startowy.

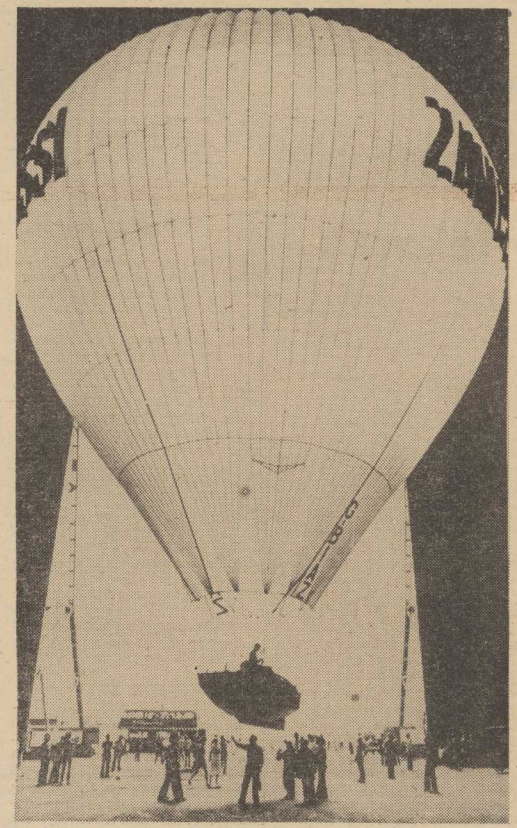
Nymen: — Wyciągam dźwięk gaśnicy.

Pauza.

Trzej inżynierowie patrzą po sobie. Tasma jest obliczona na trzydzieści minut. Potem ściera poprzednie dźwięki i nagrywa nowe. Na „Tango November” włączono taśmę jeszcze zanim nastąpiło zdarzenie. Wstępne badania uświadomiły, że samolot pokryty jest młotem.

(Ciąg dalszy nastąpi)

M. TURLINSKA



WCA: Szczecińskie Wydawnictwo P
GIUM. TELEFONY: centrala 430-21,
7-77, dział sportowy 379-50, dział la
imują Oddziały RSW „Prasa – Ksie
ly rok następny do 10 każdego m
tytuł i organizacje składają zam
bądź u doręczycieli. Natomiast pre
ra jest o 50 proc. droższa przyjmuj
Nr indeksu 35034. Druk: Szczecińsk

„Kurier” na budowie Trasy Zamkowej

NURKOWIE UKŁADAJĄ KABELE

OD CZTERECH dni płyną po Odrze dwie barki N-PRC-21 i N-PRC-25 przystosowane do prac podwodnych. Na ich pokładach znajduje się pięciu wytrawnych nurków z Przedsiębiorstwa Robót Podwodnych i Czerpalnych, pracujących pod kierownictwem mgr inż. Nelly Gąski. Trwa układanie kabli na dnie rzeki, aby bez żadnych przerw dostarczać energię elektryczną do lewobrzeżnej części Szczecina. Już jutro wszystkie przewody spoczną na dnie Odry. Mają one większy przekrój i są dostosowane do zwiększonego zapotrzebowania na prąd.

Festyn lipcowy w Witnicy

„Oddech przed żniwami”

W NAJBLIŻSZĄ niedzielę, 9 bm. od godz. 11 na słodowie w Witnicy odbędzie się kolejny tradycyjny festyn lipcowy „Witnica 78” pod hasłem „Oddech przed żniwami”. W bogatym programie imprezy, zorganizowanej przez Wojewódzką Radę Związków Zawodowych, Kombinat PGR Witnica, Zegluga Szczecińska oraz redakcję „Wiadomości Zachodnich”, przewidziane są m.in. występy zespołów amatorskich, konkursy sprawnościowe, zawody jeździeckie itp. Organizatorzy zapraszają na niedzielny relaks na świeżym powietrzu.

W salonie KAW

Otwarcie wystawy rysunku „Cleveland 77”

7 LIPCA o godz. 12 w Salonie KAWowej Komisji Wydziałowej przy pl. Holdu Pruskiego 4 nastąpi otwarcie wystawy rysunków wybranych z III Międzynarodowego Biennale Rysunku „Cleveland 1977”. Wystawa została zorganizowana przez Wydział Rekreacji Okręgu Cleveland (Wielka Brytania), Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego w Szczecinie i Biuro Wystaw Artystycznych. Wystawa będzie czynna do 29 bm.

Zabrakło kluczyków?

W DELIKATESACH przy ul. Krzywoustego uwagę klientów zwraca barwno puszczone rybek. Była to nowość – filety ze sprzątek wosowane na anchois. Niestety, na nie funkcjonalne opakowanie – miedziowe blachy z odpowiednim zaopatrzeniem na kluczyki. Zabrakło bowiem kluczyków do konserw. Nie było ich ani przy puszkach, ani luzem na półce. (su)

Kronika wypadków

NA TERENIE Zespołu Szkół Budowlanych przy ul. Unisławskiej porażenią prądem w czasie pracy 18-letni Krzysztof S. Lekarz pogotowia skierował ofiarę wypadku do szpitala.

W „AKADEMIKU” przy al. Piastów 24 wywróciła się i rozbila się białą głowę 13-letnia Sabina W., uczennica z Jugosławii. Lekarz pogotowia, podejrzewając uszkodzenie mózgu, skierował dziewczynkę do szpitala przy ul. Wojciecha.

OKOŁO godz. 18.30 na ul. Emilii Plater, mały „Fiat” nr rej. SZA 334 prowadzony przez Stanisława B. potrącił Józefa S., który niespodziewanie wszedł na jezdnię. Rano na odwiezono do szpitala. O godz. 21 na ul. Zagadkiewicz przy kąpielisku „Głębokie” samochód osobowo-towarowy „Syrena R-20” po iracji 25-letniego Andrzeja T., który wrzucił doznanych obrażeń znalazł się w szpitalu. Kierowca odjechał z miejsca wypadku, nie zatrzymawszy się o rannego. Dochodzenie w toku.

SZCZECIŃSKY strażacy gasili wczoraj wieczorem płonącą szosę gospodarczą przy ul. Kosciuszki 26. Pożar nie pociągnął za sobą strat materialnych. (ap)

NA POKŁADZIE N-PRC-25 panuje duży ruch. Starszy nurk: Jerzy Grabiec jest już pod wodą. Asystują mu czekając w pogotowiu koledzy po fachu: Bogdan Gardocki, Michał Henszel, Lucjan Bielen i Zdzisław Koralewski. Maksymalny czas przebywania pod wodą wynosi 210 minut. Utrzymywana jest ciągła łączność z nurkiem, który w głębokim rowie na czworakach musi układać nowe kable w ściśle ustalonej odległości jeden przy drugim.

Słychać meldunki. Nurk: prosi o przesunięcie się barki w kierunku Mostu Długiego. I nagle niespodzianka. W podwodnym rowie nie wiadomo skąd znalazła się stara, zdezelowana szalupa, choć wczoraj jej tam nie było. Trzeba było ciągnąć wrak dźwigiem zamontowanym na motorówce. Operacja jest trudna, gdyż nie można dopuścić by łódź zahaczyła o kable.

Nurkowie pracują przy zamkniętym ruchu na rzece. Barka Zarządu Odrzańskiej Drogi Wodnej czuwa, by nie przepływały wtedy żadne statki i łodzie. W tym czasie nie mogą też na nabrzeżach pracować kafary. Pracownicy „Energoportu” rozpoczną roboty dopiero na II zmianie, gdy układanie kabli zostanie przerwane.

Główny specjalista d/s robót podwodnych inż. Nelly Gąska jest pierwszą w Polsce kobietą, która jedenaście lat temu otrzymała uprawnienia do prowadzenia takich robót. Mówi reporterowi „Kurier”:

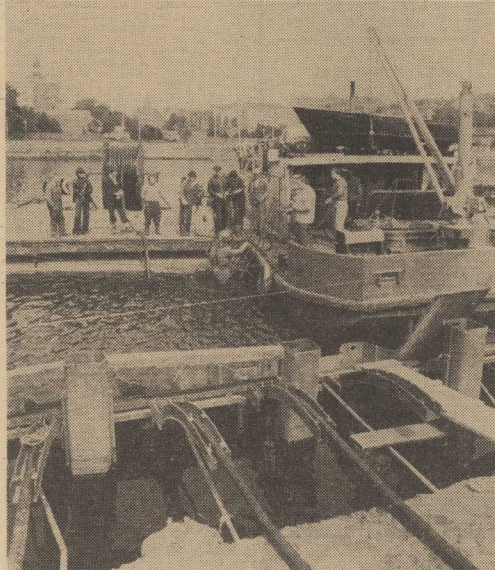
— NAM, budowniczym Trasy Zamkowej, zależy bardzo na tym by prąd popłynął nową ręką jak najprędzej. Wtedy można będzie przystąpić pełną parą do budowy mostu. Nie wystarczy jednak prze-

prowadzenie kabli dnem rzeki, trzeba je także przeciągnąć nabrzeżem pod torami i podciągnąć do istniejącej sieci. Ta druga, równie odpowiedzialna i terminowa część zadania spada na „Elektromontaż”.

Z przyjemnością muszę stwierdzić, iż nasza praca spotkała się z ogromnym zrozumieniem Odręgowego Urzędu Telekomunikacji Międzyzłazowej (serdeczne podziękowanie dla dyr. Czech, inż. Waryżczaka i inż. Wisniewskiego) oraz Przedsiębiorstwa Budownictwa Hydropodwodnego „Odra 11” (tu z kolei podziękowanie dla inż. Zajaca i inż. Nieglos), które wyposażyły sprzęt i oddęłogowały specjalną brygadę. W ten sposób PRCP szybciej uporało się z oczyszczeniem rowu po wybuchach pirotechnicznych na nabrzeżach oraz z ułożeniem kabli telekomunikacyjnych. Te dwa przedsiębiorstwa, choć nie figurują w spisie wykonawców tej inwestycji, nie tylko nadobowiązkowo weszły do historii budowy.

Ten ostatni fakt odnotowujemy szczególnie satysfakcją, gdyż by się, aby atmosfera wzajemnego zrozumienia i obywatelskiej postawy panowała przy prowadzeniu wszystkich budów.

Tymczasem barki PRCP będą jeszcze widoczne na Odrze przez najbliższe tygodnie. Po ułożeniu kabli przyjdzie czas na zasypianie rowu, obciążenie go kamieniami i zabezpieczenie przed uszkodzeniem. Później zaś zaczną się prace przy umocowaniu przewodów w tzw. ściankach szczelnych i wyprawianiu ich na ląd. (wys)



NA ZDJĘCIU: rozpoczęły się prace na dnie Odry. Z tej barki nurkowie schodzą pod wodę. (Fot. Zb. Jodkowski)

Nowe ceny warzyw i owoców

OD DZIS (8 bm.) ustalone zostały nowe ceny warzyw i owoców, obowiązujące przedsiębiorstwa handlu spożywczego oraz nieposzczególnione jednostki handlowe. Ziemniaki: jednolite, późne 1 kg 3,40 zł, ziemniaki wczesne 14 zł, agrest 20 zł, czereśnie 35 zł, truskawki 25 zł, porzeczki czarne 32 zł, porzeczki kolorowe 22 zł, botwina 6 zł, buraki 6,50, cebula obciwna 25 zł, cebula ze szczypiotem 16 zł, kalafior 12 do 18 zł za sztukę (w zależności od wielkości), kapusta wczesna biała 1 kg 7 zł, koperek peasek 3,50, marchew z nacią 6 zł, pomidory szklankowe 1 kg 70 zł (I wybór) i 40 zł (II wybór), porzeczki 11 do 15 zł, ogórki krótkie od 12 do 36 zł, ogórki długie od 8 do 12 zł, rabarbar 7 zł, rzodkiewki peasek 3,50, sałata od 2,50 do 4,50 zł; inne: kapusta kwasona 1 kg 10 zł, ogórki kwasona 30 zł, ogórki nasolone 50 zł, pieczarki 65 zł, słivki suszone od 24 do 35 zł.

Notatnik szczeciński

♦ DOM Kultury „Hetman” organizuje dla dzieci akcję „Lato 78”. Program na najbliższe dni przedstawia się następująco: 7 bm. o godz. 11 na boisku DK odbędzie się konkurs rysunku kredą na asfalcie – temat „Kosmos”; w wolną sobotę o godz. 11 najmłodszym dzieciom Szeherezada opowie bajkę pt. „Krolewna Śnieżka”.

Zawalidrogi

MIMO lata i ciepłych dni, co krok przypominamy sobie o mrozach. Trwają bowiem dostawy węgla i koksu. Jak co roku opał zsypany jest przez rozwożących na chodnikach, bez uwzględnienia interesów pieszych. Toteż hałdy węgla tarasują całą trójką, a czasem też część jezdni. Nie najprawidłniej przebiega również zrzucanie opału do piwnic. Szczecińskie wieże narazie są na polowanie nóg, lub omijanie zawalidrogi jezdni. (su)

Ożyła budowa żłobko-przedszkola

PIEC lat trwa budowa żłobka i przedszkola (dwie placówki w jednym obiekcie) przy ul. 9 Maja na Pomorzanych. Trudno złożyć kolne terminy zakończenia prac, z których wykonawcy nie wywiązali się.

Od paru tygodni wre praca na budowie. Ostatnio budowlani pracują przez całe popołudnie. Z każdym dniem wyraźniej widać przy takim tempie pracy i takiej frekwencji fachowców, dzieci z Pomorza mają szansę powitać wczesną w nowym przedszkolu. Zakład KBO-1 rehabilituje się za pięćdziesiąt niedorobków. Ważne, aby ożywienie na placu tej ważnej budowy nie osłabło. W odnowionych budynkach dostarcza się obecnie części wyposażenia żłobkowej kuchni. Wokół terenu żłobko-przedszkola stawia się estetyczne ogrodzenie. (u)

Słuszne pretensje mieszkańców Starówki

Koniec uciążliwego sąsiedztwa?

POTEŻNA sylweta domu handlowego Polmozytu góruje nad niskimi domkami szczecińskiej Starówki. Na zapleczu tej posesji od kilkunastu lat funkcjonuje stacja obsługi samochodów. Przez wiele też lat nikt nie kwestionował jej istnienia, gdyż wszyscy zgodnie stwierdzaliśmy iż brakuje nam tego typu placówek.

Jednak w ostatnim czasie mieszkańcy okolicznych budyn-

ków zgłosili swoje veto. Okazuje się bowiem, iż stacja obsługi pojazdów mechanicznych nie jest wcale miłym i spokojnym sąsiadem. Ryk silników pracujących na najwyższych obrotach co kilka chwil wstrząsa pośadami małych domków. A ponieważ na usługi motoryzacyjne, stacja pracowała od wczesnych godzin rannych do późnego wieczora.

OKOŁICZNI mieszkańcy utyskiwali więc coraz głośniejsze, słusznie stwierdzając, iż odpoczynek w domowych pieleszach przy takim sąsiedzie stał się praktycznie fikcją. Ostatnio sprawa ta zainteresowała się Miejska Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna. Okazuje się, że natężenie hałasów wydobywających się z tego obiektu przekracza dopuszczalne normy. Także Wydział Handlu i Usług Urzędu Miejskiego uznał wszystkie pretensje okolicznych mieszkańców za uzasadnione.

Edward Gwiazdowski – kier. Wydziału Handlu – stwierdził: — Gdy przed laty wydawano decyzję o uruchomieniu tej placówki, kierowano się chronicznym brakiem placówek świadczących usługi motoryzacyjne. Jednak obecnie sytuacja uległa diametralnej zmianie. W ostatnich latach powstały bowiem w Szczecinie 3 duże obiekty remontujące pojazdy.

Dlatego też w najbliższych dniach odbędzie się spotkanie z kierownictwem Polmozytu i wspólnie ustalimy, jakie będą dalsze losy hałaśliwego sąsiada przy pl. Orla Białego. Jestem przeciwny definitywnemu likwidowaniu tego obiektu, ale uważam, że można zmienić profil świadczonych tam usług.

Sądzimy, że koncepcja jest warta przemyslenia. Główną stacją motoryzacyjną z centrum osiedla mieszkaniowego należy jak przekształcić, aby nie stanowiła uciążliwego sąsiedztwa. (Mac)

Owocowa posucha

TEGOROCZNE prognozy owocowe nie są optymistyczne. Jednakże na urodzaj truskawek i czarnych porzeczek mieliśmy ponad nie narzekać. Tymczasem po południu nie sposób kupić tych owoców. Truskawki bywają dostępne w sklepach WSOP i WSS „Społem” rano, zaś porzeczki nie ma w ogóle. Te ostatnie można kupić tylko u ulicznych sprzedawców, również w godzinach przedpołudniowych. (su)

Coraz więcej zbiorczych anten telewizyjnych

KAŻDY z nas oswoił się już z widokiem lasów anten pokrywających dachy domów. Nie wygląda to pięknie, a co gorsze – nie służy budynkom. Przy instalowaniu anten, a później przy przeróżnych manipulacjach dla poprawienia odbioru programu – uszkodzony zostaje dach. Jak przedstawia się program wyposażenia wszystkich nowych budynków w zbiorcze anteny radiowo-telewizyjne? Odpowiedzi na to pytanie szukaliśmy w Wojewódzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej.

— W BLOKACH budowanych w ciągu ostatnich pięciu lat problem anten zbiorczych nie istnieje. Są „Reprezentacyjny”

„Reprezentacyjny” śmietnik?

NA OSIEDLU Przyjaźni pobudowano śmietnik, okazały, z białej cegły i zadziorny. „Reprezentacyjny” – jak mówi mieszkanka z przekąsem – śmietnik postawiono w eksponowanym miejscu: vis a vis skłupu spozycowego, tuż przy wejściu na parking. Śmietnik zamknięto na kłódke, śmieci walają się obok, a wszyscy zastanawiają się, kto wpadł na ten genialny pomysł? (j)

one instalowane przed wprowadzeniem się lokatorów do budynku – mówi rzeczniczka wydziału eksploatacji zasobów mieszkaniowych Anna Sulecka.

Jednakże w Szczecinie jest jeszcze 300 budynków spółdzielczych, które anten zbiorczych nie posiadają. Około 100 z nich to niewielkie 2-3-piętrowe domy należące do PMPG, a administrowane przez Szczecińską Spółdzielnię Mieszkaniową. Tu nie przewiduje się zakładania instalacji zbiorczych.

Pozostałe ponad 100 budynków – są to bloki budowane w latach 60. Nie uwzględniono podczas ich budowy „kanalizacji” dla przewodów anten zbiorczych. Trzeba więc zakładać dodatkowe rury na zewnętrz budynku. Trzeba również kucie ścian, aby montować gniazdek. Wynaga to wiele pracy i pieniędzy. Koszt instalacji anten zbiorczych w 20-30-piętrowym bloku wynosi 2-3 tys. złotych na jedno mieszkanie.

Istnieją również trudności techniczne. Dużo kłopotów sprawiają producenci potrzebnych urządzeń i części. Nie sposób na, doprosić się od twórcy z Gdańska odpowiedniej liczby wzmacniaczy – umożliwiających dobry odbiór wszystkim lokatorom budynku. Trudności są z kablem, gniazdkami itp.

MIMO to, jak nas poinformowano, w roku 1980 wszystkie budynki spółdzielcze w śródmieściu będą wyposażone w anteny zbiorcze, zaś w 1985 – w całym Szczecinie. (su)